

ERMINA BRYK-ŚWIERZKO

Uniwersytet Wrocławski

**PRZYWRACANIE HISTORYCZNEJ PAMIĘCI
JAKO ELEMENT KREOWANIA TOŻSAMOŚCI LOKALNEJ**

Od kilkunastu lat we Wrocławiu występuje zjawisko szczególnego zainteresowania niemiecką przeszłością i niemieckim dziedzictwem kulturowym oraz równoległe – próby wpisania i wykorzystania tej przeszłości w procesach występujących współcześnie. Przedmiotem niniejszych rozważań jest zasygnalizowanie pewnych zjawisk związanych z przywracaniem miastu jego historii po 1989 roku, w kontekście budowania wrocławskiej tożsamości lokalnej. Trudno bowiem mówić o tożsamości bez poznania i uporania się z zastanym niemieckim dziedzictwem, które na Ziemiach Zachodnich i Północnych nazywane jest trudnym z racji politycznych uwarunkowań, jakie nastąpiły w 1945 roku i wpłynęły na powojenne losy mieszkańców tych ziem. Pamięć o wspólnej historii – jako niezbędnym elemencie tożsamości – wymaga odkrycia prawdy o niej, a dopiero to toruje drogę do wykształcenia się tożsamości lokalnej i sprzyja budowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

Procesy transformacyjne, które nastąpiły w Polsce po przełomie ustrojowym w 1989 roku, uruchomiły nowe myślenie o życiu społeczno-gospodarczym. Budowa, restytucja lub wzmacnianie lokalnej tożsamości stało się celem władz samorządowych Wrocławia, które poczyniły założenie, że dla sprawnego funkcjonowania miasta w warunkach demokratycznych niezbędne będą również zmiany w świadomości jego użytkowników (Błaszczyk 2003: 170). W związku z tym, priorytetem w strategicznych dokumentach polityki miejskiej stało się

m.in.: „prowadzenie wszelkich działań sprzyjających procesom integracji i budowania społeczeństwa obywatelskiego poprzez m.in. scalenie i ożywienie wielowiekowej historii i tradycji miasta”. Na takie podejście niewątpliwie miał wpływ również fakt, że w pierwszych demokratycznych władzach we Wrocławiu dużą część stanowili historycy. Dysponując odpowiednią wiedzą, mieli większą świadomość znaczenia i roli propagowania otwartej historii miasta i regionu oraz odwołania się do jego bogatej przeszłości.

Zdaniem Jacka Pluty, u podstaw rozważań o lokalizmie i regionalizmie, a więc i tożsamości lokalnej, leży przekonanie, że społeczności lokalne nie są, jak inne byty społeczne, samoistne i samowystarczalne, ale muszą być podmiotem racjonalnie prowadzonej polityki: kulturowej, społecznej i gospodarczej (Pluta 2006: 63). Zatem w ramach tak prowadzonej polityki odwołanie się do historii, również tej niemieckiej, od początku miało na celu przybliżenie Wrocławia mieszkańcom oraz pomoc w ich identyfikacji z miastem, pomimo że dla nich nie było już to miasto tak obce jak dla ich rodziców i dziadków w 1945 roku, ale w dalszym ciągu było nieznane. Jeśli Gregor Thum w swojej książce nazwał Wrocław w 1945 roku „obcym miastem” (Thum 2005), to z pewnością Wrocław u progu 1989 roku powinno się określić „nieznanym miastem”.

Obecnie, poddając analizie społeczne akcje prowadzone w ostatnich latach, można przyjąć tezę, że realizacja założonego celu wpłynęła pozytywnie na identyfikację mieszkańców z miejscem zamieszkania. Prowadzone działania spowodowały, jak zauważył Philips Ther, że stolica Dolnego Śląska zyskała nową samoświadomość (Ther 2005: 24).

Identyfikacja z miejscem życia odgrywa bardzo ważną rolę w określaniu tożsamości człowieka, zarówno indywidualnej jak i grupowej. Tożsamość lokalna rozpatrywana jest w kategoriach identyfikacji z pewnymi konstelacjami lokalnych grup, wartości tradycji czy wzorów kulturowych, czyli takimi czynnikami identyfikacji, które określają swoistość miasta (Błaszczyk 2003: 169). Stałe elementy kulturowych atrybutów – pamięć o przeszłości, wartości, mity i symbole, które są utrwalone w języku, sztuce, nauce – składają się na dziedzictwo kulturowe i stanowią przedmiot międzypokoleniowej transmisji. Jako takie, wpływają na percepcję kolejnych generacji, kształtują atmosferę społeczności i składają się na jej odmienną tradycję (Berlińska 1998: 2). Treści kulturowe przekazywane z pokolenia na pokolenie stanowią jeden z najważniejszych czynników trwania społeczeństwa. Zdaniem Stanisława Ossowskiego wspólna przeszłość, a raczej jej świadomość, jest elementem służącym samookreśleniu

się narodów, jest podstawą jego ciągłości i w znacznym stopniu wpływa na jego losy (Ossowski 1983: 60).

Pojęcie dziedzictwa kulturowego jest terminem o ogromnej pojemności znaczeniowej. Bożena Domagała analizując w swoim artykule stosunek do niemieckiego dziedzictwa kulturowego Warmii i Mazur, przyjęła za J. Szackim określenie: „dziedzictwo kulturowe to całość kulturowych osiągnięć grupy, całość jej historycznych doświadczeń obejmujących przeszłość ciężącą ku teraźniejszości”. Wyodrębniła dwa sposoby funkcjonowania dziedzictwa w świadomości i praktyce grupy. Jeden – to mechaniczne, nieuświadomione ciężenie ku przeszłości, natomiast drugi sposób transmisji dziedzictwa kulturowego wiąże się z dużo bardziej krytycznym i refleksyjnym zainteresowaniem przeszłością. Taki zwrot ku przeszłości często pod hasłem powrotu i poszukiwania korzeni oznacza świadomą identyfikację z częścią historii i kultury przodków (Domagała 2000: 585).

Zatem dziedzictwo kulturowe, będąc rezerwuarem wartości, mitów, wyobrażeń, które mogą stać się podstawą do identyfikacji, odgrywa ogromną rolę przy rekonstrukcji tożsamości (Berlińska 2000: 557). Możliwość poznania i utożsamienia się z dziedzictwem kulturowym poprzez przyjęcie wartości tkwiących w kulturalnym otoczeniu człowieka, nawet zastanym i niewytworzonym przez własnych przodków, oraz akceptacja go, jest jednym z postulatów koniecznych, aby zapobiec wykorzenieniu. Zakorzenie bazujące na emocjonalnym związku z miejscem, gdzie się człowiek urodził, mieszka i pracuje jest z kolei warunkiem koniecznym dla zachowania własnej kultury (Bednarek 1998: 50). A więc tożsamość kulturowa jest uczestnictwem w pewnym systemie społeczno-kulturowo-religijnym zbiorowości. Definicja tożsamości kulturowej Światowej Konferencji Polityki Kulturalnej w Meksyku (1984) kładzie nacisk na historyczne ujęcie – tożsamość kulturową rozumie się jako: „obronę tradycji, historii i moralności, duchowych i etnicznych wartości, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie” (Bartz 1995: 139). Czyli tym samym tworzenie się tożsamości wymaga jednego ze składników tożsamości, jakim jest pamięć historyczna. „Chodzi o to – pisze Leszek Kołakowski – że żaden naród nie może trwać, nie będąc świadomy, iż jego obecna egzystencja jest przedłużeniem istnienia w przeszłości, i że im dalej w przeszłość sięgają te rzeczywiste bądź urojone wspomnienia, tym mocniej ugruntowana jego tożsamość narodowa” (Kołakowski 1995: 49). Takie myślenie w skali makro ma odzwierciedlenie w skali mikro, czyli w skali wspólnoty regionalnej czy lokalnej.

A zatem w nowych warunkach politycznych rozumienie procesów tworzenia tożsamości w aspekcie przejęcia wartości kulturowych i historycznych stało się koniecznością, ponieważ w pierwszej kolejności należało zapełnić wszystkie białe plamy dzielące piastowski Wrocław od rozpoczętej w 1945 roku powojennej historii miasta. To kilka wieków niepolskiej działalności, która dotyczyła szeroko rozumianego dziedzictwa kultury materialnej i niematerialnej oraz wytworzonego przez wieki krajobrazu. Wyznaczony w polityce miejskiej cel był i jest realizowany poprzez budzenie szacunku dla wszystkiego, co pozostawili po sobie poprzednicy. Jest to świadoma identyfikacja także z niepolską częścią historii miasta, która ma za zadanie wzmocnienie poczucia ciągłości historycznej. Według koncepcji Stanisława Ossowskiego kulturowe dziedzictwo kładzie nacisk na jeden z aspektów tradycji, a mianowicie na dziedziczenie określonych postaw przekazywanych w „sztafecie pokoleń” (Ossowski 1983: 214).

We Wrocławiu problem polega jednak na tym, że tak naprawdę trudno mówić o prawdziwej „sztafecie pokoleń”. Miasto to po drugiej wojnie światowej stało się miejscem drastycznego, niespotykanego dotąd w dziejach nowożytnej Europy eksperymentu demograficznego. Zgodnie z ustaleniami konferencji poczdamskiej (17 lipca 1945 – 2 sierpnia 1945) Wrocław (jak i inne miasta tzw. Ziemi Odzyskanych) przeżył niemal całkowitą wymianę ludności. Obszar ten został wyrwany z dotychczasowych niemieckich struktur polityczno-gospodarczo-kulturowych. W ciągu niespełna trzech lat deportowano z Wrocławia dotychczasowych niemieckich mieszkańców miasta (Thum 2005: 16). Zastąpili ich nowi przybysze, głównie z Polski Centralnej, Wielkopolski, z byłych polskich Kresów Wschodnich, które przed 1945 rokiem weszły w skład ZSRR i które Polacy musieli opuścić, oraz reemigranci z Jugosławii, Francji i Belgii (Strauchold 2002: 12).

W zastanej przestrzeni tworzone od podstaw społecznie nowe miasto, co w oczywisty sposób doprowadziło do rozbicia ścisłego związku między kulturą materialną i duchową. Nastąpiło rozerwanie naturalnych powiązań między znajdującymi się na tym terenie materialnymi wytworami kultury a wzorami zachowań tworzących je i obcujących z nimi społeczności, która przywozły własną kulturę, pod wieloma względami różną od niemieckiej (Mazur 2000: 813). Wrocław różni się zatem od innych miast Polski tym, że jego mieszkańcy nie są związani z miastem poprzez wielowiekową tradycję historyczną. Obecnych mieszkańców określa niewiele ponad sześćdziesiąt lat gospodarowania w tysiącletnim mieście. W pierwszych latach powojennych mieszkańcy Wro-

clawia, jako społeczeństwo wyjątkowo zatowizowane, byli idealnym polem dla realizacji polityki władz PRL-u (Strauchold 2002: 8). Przejęta w deklaracjach politycznych teza o powrocie państwa polskiego do macierzy sprawiła, że względy polityczne zmusiły władze do udokumentowania polskiego charakteru tzw. Ziemi Zachodnich i Północnych. Aby udowodnić istnienie na tym obszarze polskiej wspólnoty etnicznej, wnikliwie badano i popularyzowano wiedzę z początków państwowości polskiej do połowy XIV wieku. W oparciu o te badania starano się konsolidować społeczeństwo polskie na tych terenach, a politycy i media mówili o „ziemiach prapolskich” i ich „repolonizacji”, przez co niesłusznie utrzymywano i uzasadniano tezę o tym, że nowe polskie ziemie były wcześniej przesiąknięte polskością (Helmich 2005: 76).

Działania te zakładały zlikwidowanie lęków ludności związanych z możliwością naruszenia poczdamskiego *status quo* poprzez przekonanie ludności polskiej o słuszności takiego stanu rzeczy, a równocześnie miały na celu uprawnienie w oczach międzynarodowej opinii publicznej nowego przebiegu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Początkowo tworzenie tego rodzaju narodowych mitów pomagało pierwszym mieszkańcom w procesie integracji i identyfikacji z zupełnie obcym miastem. Ponieważ na co dzień musieli zmagać się z trudną powojenną rzeczywistością odbudowując miasto, na które zostali skazani niejako wbrew swej woli, łatwiej było je oswajać, wierząc, że jest „rdzennie polskie”. Jednak w procesie odbudowy zarówno struktury miasta, jak i życia społeczno-gospodarczego, natrafiali na wszechobecne ślady działalności poprzednich właścicieli. Niemieckie dziedzictwo kulturowe zaznaczało swą obecność na każdym kroku i wbrew temu, co głosiła komunistyczna propaganda, kamienie niekoniecznie mówiły po polsku. Pomimo zaniku społeczeństwa niemieckiego pozostał jego bogaty dorobek kultury materialnej. Hugo Steinhaus tak pisał o Wrocławiu w 1945 roku: „bo ci Polacy nie mogą opanować Niemczyzny, która jest w ich willach, ogródkach, [...] w mieszkaniach, gdzie szabrownicy zdarli obicia, ale zostawili genius loci” (Steinhaus 1992: 332).

Odkrywanie słowiańskich korzeni i piastowskiej tradycji, określane przez władze PRL-u „odniemczaniem” i „repolonizacją”, trwało przez wiele lat i odbywało się kosztem ocalałej części pozostawionego przez mieszkających tu Niemców dorobku. Mitologizacji sprzyjała dodatkowo wynikająca z poczucia krzywdy powojenna wrogość wobec wszelkich przejawów kultury niemieckiej, która była świadomie podsycana przez ówczesne władze. „Odniemczanie” to

przede wszystkim wysiedlenie ludności niemieckiej, przejęcie jej mienia oraz usunięcie wszelkich śladów niemieckości. Termin „repolonizacja”, a właściwie „polonizacja”, to głównie zasiedlenie ludnością polską (Rutowska 2000: 173).

Jednym z pierwszych rozporządzeń był okólnik Ministerstwa Ziem Odzyskanych polecający

usunięcie niemieckich napisów z kościołów, kaplic cmentarzy, krzyży przydrożnych itp. Obiektów kultu religijnego, chyba że dany obiekt ma wybitny charakter zabytkowy, co w każdym wątpliwym przypadku kompetentna władza musi określić.

Ponadto należało

usunąć wszelkie napisy nie tylko na budynkach publicznych, w którym już tylko w nieznacznym stopniu dają się zauważyć, ale również w budynkach prywatnych (bramach i klatkach schodowych), jak również w lokalach gastronomicznych, kawiarniach sklepach gdzie widnieją one na różnych nie przedstawiających żadnej wartości obrazach oleodrukach i różnych drobnych przedmiotach (Rutowska 2000: 175).

Dotyczyło to nawet takich przedmiotów, jak kapsle czy popielniczki (Ther 2005: 19). Dalej w okólniku zwracano uwagę na

pomijanie w repertuarach sal koncertowych utworów muzycznych tych kompozytorów, którzy specjalnie uważani byli przez reżim hitlerowski za wyrazieli szowinistycznej germańskiej idei np. Wagner, jak również pomijanie autorów, pisarzy, poetów i historyków ściśle związanych z ideologią hitlerowską.

Nowo przybyli mieszkańcy mieli więc za zadanie usunięcie wszelkich pozostałości niemieckiej kultury, w związku z czym dużej części tych dóbr nie udało się uchronić. Oprócz zniszczeń dokonanych w procesie „odniemczania”, została ona rozgrabiona lub bezmyślnie zdewastowana przez sowieckich żołnierzy i polskich szabrowników. Część dóbr kultury przejęły polskie władze, które na wielką skalę dokonywały wywożenia poniemieckiego mienia do Polski centralnej. Z Wrocławia wywieziono 28 wagonów kolejowych i 116 ciężarówek pełnych muzealiów (Maciejewska 2000).

W skład opuszczonego dziedzictwa kulturowego wchodziły zbiory archiwalne i biblioteczne, niszczone lub często wykorzystywane jako surowiec wtórny. Większość akt archiwum wrocławskiego została wywieziona i zabez-

pieczona na terenie Dolnego Śląska, a te, które zostały, spłonęły wraz z budynkiem archiwum podczas oblężenia miasta. Gromadzenie i zabezpieczanie rozproszonych materiałów archiwalnych we Wrocławiu rozpoczęto latem 1945 roku, a równocześnie prowadzone były starania mające zapobiec wywożeniu ich do innych placówek na terenie Polski.

Odgórny zakaz eksponowania przejętych zabytków ponemieckich dotyczył również eksponatów muzealnych. Dlatego wiele z tych, których nie wywieziono, przechowywano w muzealnych magazynach. Problem powrotu na Ziemię Zachodnie wywiezionych dzieł sztuki jest nadal aktualny i budzi wiele kontrowersji (Rutowska 2000: 199). Szczególnie szerokim echem odbiła się wrocławska akcja zainicjowana przez jedną z lokalnych gazet pod znamienym tytułem *Oddajcie co nasze*. Zabytki architektury, którym nie udało się uwiarygodnić mitu polskości, traktowane były utylitarnie bądź ulegały rozbiórce i zasilaly akcję odbudowy stolicy, dokąd jechało z Wrocławia milion cegieł dziennie. Zabytki nieruchome były postrzegane na ogół tylko jako obiekty użytkowe i dopiero czas przywrócił im zasłużoną wartość.

Szczególnie niepożądanymi świadkami prawd dziejowych były pomniki i cmentarze. To najbardziej symboliczne wyznaczniki niemieckiego wizerunku miasta, dlatego ich zniszczenie traktowano jako akty sprawiedliwości dziejowej. Na pierwszy ogień w procesie niszczenia szły pomniki, co spowodowało, że miejska przestrzeń została pozbawiona dotychczasowego znaczenia i w sferze symbolicznej na długo została niezagospodarowana (Suleja 2001: 27). Wiele z pomników zostało zniszczonych zarówno w trakcie akcji „Festung Breslau” – trzymiesięcznego oblężenia i burzenia miasta w 1945 roku, jak i powojennego „odniemczania”. Spośród najważniejszych należy wymienić pomnik generała Friedricha von Tautenziena na placu jego imienia, feldmarszałka Gebharda von Blüchera na Blücherplatz (plac Solny) oraz Fryderyka Wielkiego na koniu w Rynku (Harasimowicz 2000: 658). Przetrwały nieliczne, które nie miały bezpośredniej wymowy politycznej czy narodowej lub ją z biegiem czasu straciły. W latach 50. i 60., zgodnie z odgórnymi zarządzeniami o zacieraniu śladów niemieczyny i wykorzystując istniejące antyniemieckie nastawienie społeczności, masowo likwidowano cmentarze ponemieckie. Działając wbrew tradycji, która nakazuje szacunek i pamięć dla zmarłych bez względu na ich narodowość, zamieniano je na założenia parkowe bądź zabudowywano.

W warunkach tak szczególnej propagandy komunistycznej realizowanej przez władze PRL-u, które konsekwentnie odmawiały mieszkańcom Wrocławia

poznania i zaakceptowania prawdziwej historii miasta, trudno było mówić o wrocławskiej tożsamości. Jako że nie ma tożsamości bez zakorzenienia, nie może mieć miejsca zakorzenienie w tradycji, która zawiera wielowiekową lukę, i która jest dodatkowo tradycją obcą, przez lata politycznie dyskwalifikowaną. Między innymi to poczucie dumy z dziedzictwa przeszłości sankcjonuje przynależność do wspólnoty. Tak więc wychodząc z założenia, że potrzeba identyfikacji jest po części rezultatem socjalizacji w historycznej wspólnocie kulturowej, władze Wrocławia rozpoczęły procesy uświadamiające i przywracające pamięć historii. Akceptacja pewnej ciągłości historycznej miała miejsce we Wrocławiu początkowo wśród elit rządzących, a wskutek ich konsekwentnych działań promocyjnych i edukacyjnych, również przez mieszkańców.

Pozytywnym impulsem dla zmian w świadomości było podpisanie traktatów polsko-niemieckich uznających polską granicę zachodnią. Wpłynęło to na zweryfikowanie stosunku do Niemców, ponieważ zniknął jeden z głównych powodów obaw o stałość granic. Badania przeprowadzone w 2005 roku potwierdziły, że wrocławianie nie wykazują już obawy i strachu przed wykupieniem nieruchomości przez Niemców czy przedstawicieli innych nacji, a 62% badanych akceptuje możliwość nabywania nieruchomości bez ograniczeń przez obywateli innych państw (Żuk 2006: 49).

W początkach lat 90. XX wieku przeprowadzano badania ankietowe dotyczące problematyki tożsamości – *Wrocław – jaki ma być?* Z badań tych wynikało, że tradycja kulturowa i historyczna, w obrębie której poruszają się mieszkańcy, zaczyna się dopiero po 1945 roku (Błaszczuk 1998: 42). Wyniki badań przeprowadzonych na potrzeby pierwszej wrocławskiej strategii także nie nastrojały optymistyczne, ujawniały bowiem słabe więzi mieszkańców z miejscem zamieszkania (Misiak 1997: 39). Był to wyraźny sygnał, aby w pierwszym ważnym dla funkcjonowania miasta dokumencie *Strategia Wrocław 2000 Plus* podjąć bardzo szeroko problematykę kreowania tożsamości wrocławskiej. Był to dokument, który stworzył podwaliny dla realizacji tego postulatu, a dodatkowo był dokumentem prekursorskim, ponieważ po raz pierwszy w polityce miejskiej poświęcono tej problematyce tak wiele miejsca. W proces realizacji zapisów strategicznych włączyło się wiele instytucji, stowarzyszeń i osób prywatnych.

Pierwszym symbolicznym aktem uznania przeszłości miasta po 1989 roku – z całym jej bagażem – było przywrócenie historycznego herbu z 1530 roku, nadanego miastu przez cesarza Karola V (Łagiewski 1992). W placówkach muzealnych przygotowywano wystawy oraz opublikowano liczne prace, które

poruszały tematy bogatej niemieckiej przeszłości miasta. W Hali Mieszczańskie Starego Ratusza otwarto Galerię Wielkich Wrocławian, m.in.: pisarza i laureata Nagrody Nobla Gerharta Hauptmanna, malarza Adolpha von Menzla, filozofów Ferdinanda Lassalle'a i Edytę Stein, poety Karla von Holteia, fizyka i laureata Nagrody Nobla Maksa Borna. Na liście znaleźli się obywatele miasta szczególnie zasłużeni dzięki osiągnięciom w dziedzinie nauki, sztuki, filozofii i życia społecznego. Była to nie tylko próba uzupełnienia wiedzy o historycznych osobistościach miasta, ale przede wszystkim hołd złożony poważanym i szanowanym przez cały świat obywatelom. Nie ulega wątpliwości, że obecność we wrocławskim panteonie i Niemców, i Polaków to wyraz akceptacji wspólnego dziedzictwa kulturowego oraz zapewnienie ciągłości dziejów wrocławskiej wspólnoty. Fundatorami większości popiersi są współcześni wrocławianie, którzy poprzez takie działania niejako sankcjonują poczucie ciągłości minionych i obecnych pokoleń.

Problem tożsamości lokalnej ma swoje odniesienie również w wiedzy o mieście, jaką prezentują mieszkańcy, dlatego w ramach edukacji społecznej dotyczącej przeszłości miasto czynnie włączyło się w wydanie historii Wrocławia pióra Normana Davisa, *Encyklopedii Wrocławia* oraz innych pozycji książkowych, które sprzyjały realizacji założonych celów edukacyjnych. Od 1989 roku powstawało coraz więcej publikacji przybliżających bez obaw niemiecką historię miasta oraz niemieckie zabytki w polskim Wrocławiu (np.: W. Suleja, *Historia Wrocławia*, Wrocław 2001; B. Maciejewska, *Wrocław – dzieje miasta*, Wrocław 2002). Pojawiało się też coraz więcej prac poruszających problematykę wrocławskiej tożsamości, np. *Polski Wrocław jako metropolia europejska* – zbiór badań socjologicznych studentów polskich, rosyjskich, niemieckich i ukraińskich zrealizowanych w ramach międzynarodowego projektu *Oral History* Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta, czy *My Wrocławianie* – studium społecznej przestrzeni miasta (Żuk, Pluta 2006).

Początek przemian społeczno-politycznych był równocześnie początkiem ożywienia ruchów regionalistycznych, które akcentowały potrzebę głębszych więzi z najbliższym otoczeniem jako niezbędnych dla zaspokajania potrzeb elementarnych człowieka (Bednarek 1998: 45). W tym samym okresie kiedy powstawała strategia Wrocławia, na Kongresie Regionalistów Dolnośląskich podjęto uchwałę, która była jednym z pierwszych przejawów krzepnięcia toż-

samości regionalnej z pełną akceptacją dla dorobku minionych pokoleń. Czytamy tam:

Cenimy sobie dziedzictwo wszystkich minionych pokoleń mieszkańców tej ziemi. Chcemy je chronić, upowszechniać i dzielić się nim z mieszkańcami innych regionów i innych krajów (Uchwała Kongresu 1998: 157).

Rosnące zainteresowanie władz samorządowych dziedzictwem kulturowym, oprócz tworzenia dokumentów strategicznych, edukacji historycznej, wspierania inicjatyw lokalnych, ma coraz bardziej wymierne korzyści dla wrocławskich zabytków, które w badaniach przeprowadzonych w 2005 roku przez wrocławskich socjologów okazały się najsilniejszą samodzielną kategorią decydującą o wyjątkowości miasta (Pluta, Żuk 2006: 31). Od kilku lat systematycznie wzrasta kwota dotacji przeznaczonych na ich ratowanie, powstają również stosowne dokumenty umożliwiające pozyskiwanie środków unijnych (np. *Lokalny Program Rewitalizacji Wrocławia na lata 2005–2006 i lata 2007–2013*).

Symptomatyczne jest również to, że staraniami władz Wrocławia jeden z najwybitniejszych pomników architektury niemieckiej z początków XX wieku – Hala Stulecia (Ludowa) – dzieło zaprojektowane przez Maksa Berga na potrzeby wystawy *Stulecia zwycięstwa nad Napoleonem*, został uznany za pomnik historii i w 2005 roku, przy ogromnej determinacji zarówno władz jak i środowisk naukowych, doprowadzono do wpisania obiektu na listę światowego dziedzictwa UNESCO obok m.in. katedry w Chartres, renesansowej Florencji czy Malborka. W tym wypadku ani dla władz, ani dla mieszkańców nie liczyły się względy polityczne, a jedynie unikatowa wartość skądinąd niemieckiego zabytku. Jeden z ogólnopolskich dzienników napisał wówczas:

określanie wpisanej na listę Światowego Dziedzictwa Kultury Hali Berga niemiecką nazwą Hala Stulecia, zamiast peerelowską Hala Ludowa, to dowód zgody na regermanizację Dolnego Śląska (za: Urbanek 2007).

Przedstawiono tu tylko nieliczne przykłady, które w dużym uproszczeniu przybliżają przebieg procesu identyfikacji elit rządzących z miastem oraz konsekwentne działania na rzecz kreowania tożsamości lokalnej w aspekcie wartości historycznych. Działania te niewątpliwie wpłynęły na zmianę postaw wśród wrocławskiej społeczności, która w coraz większym stopniu akceptuje niemiecką historię i próby nawiązania dialogu z przeszłością w miejskim krajobrazie.

Po 1989 roku przybyło kilka nowych kompozycji przestrzennych i tablic upamiętniających wyjątkowo dramatyczne wydarzenia historyczne, których istnieniu zaprzeczały władze PRL-u. Powstały również tablice i pomniki upamiętniające znakomite postaci związane z kulturą i myślą niemiecką. W ciągu kilkunastu lat oddano hołd, wmurowując tablice pamiątkowe Edycie Stein, Carlowi Marii Weberowi, Johannesowi Brahmsowi, Karlowi Holteiowi, siedemnastowiecznemu śląskiemu poecie religijnemu Angelusowi Silesiusowi, laureatowi Nagrody Nobla Maksowi Bornowi, a także Heinrichowi Götzowi, który na początku XX wieku dokumentował architekturę miasta. Odtworzono zniszczony w ramach intensywnej „repolonizacji” pomnik Schillera w parku Szczytnickim (Sakwerda 2004: 15). Dla upamiętnienia postaci wrocławskiego pastora Dietricha Bonhoeffera, który został uznany za wroga III Rzeszy i zgładzony przez hitlerowców pod koniec drugiej wojny światowej, w 1999 roku ustawiono przed kościołem św. Elżbiety rzeźbę z brązu w kształcie klęczącego człowieka. Jest to wierna kopia rzeźby berlińskiej wykonanej przez Karla Biedermana. W trakcie odnowy wrocławskiego Rynku, w nawiązaniu do historii sprzed 1939 roku, odtworzono zniszczoną rzeźbę niedźwiadka autorstwa Ernsta Moritza Geygera.

Bardzo symboliczne w swojej wymowie jest zwrócenie godności zmarłym przodkom poprzednich mieszkańców Wrocławia w formie *Pomnika Wspólnej Pamięci*. Ten symboliczny monument wykonany z fragmentów poniemieckich płyt nagrobnych znalezionych na posesji jednej z podwrocławskich miejscowości, poświęcony przedwojennym mieszkańcom pochowanym na nieistniejących już cmentarzach, ma stanąć w parku Grabiszyńskim, w miejscu, gdzie jeszcze w latach 60. były mogiły i stało zrujnowane w czasie oblężenia Festung Breslau krematorium. Pozytywnym przejawem pamięci jest tendencja porządkowania zniszczonych przedwojennych cmentarzy, niezależnie od ich przynależności wyznaniowej, co niewątpliwie jest namacalnym przejawem zmian w świadomości współczesnych mieszkańców Wrocławia, coraz bardziej otwartych na wielokulturowość swego miasta.

Być może proces identyfikacji mieszkańców z miastem nie jest jeszcze w pełni zakończony, ale w przeciwieństwie do swoich dziadków czują się oni już u siebie. Po raz pierwszy dali wyraz swego wielkiego przywiązania do miasta podczas wielkiej powodzi w 1997 roku. Dramat, który wrocławianie wtedy przeżyli, przyszedł w chwili, kiedy miasto zakończyło ważny etap przywracania świetności nadodrzańskiej metropolii, poprzez chociażby kompleksową moder-

nizację Starówki. Lipcowe dni ukazały, czym dla mieszkańców jest ich miasto i potwierdziły gotowość do daleko idących wyrzeczeń w jego obronie (Wrzesiński 1997: 7).

Również wspomniana wcześniej akcja *Oddajcie co nasze*, zorganizowana przez lokalny dziennik, zaangażowała społeczeństwo w walkę o wrocławskie dziedzictwo kulturowe. Na apel dziennikarzy wpłynęło trzy tysiące wniosków czytelników przekazanych dyrektorowi Muzeum Wojska Polskiego. Zaangażowano władze samorządowe miejskie i wojewódzkie oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Domagano się zwrotu dzieł sztuki wywiezionych po wojnie do Warszawy, m.in. pawęży, XV-wiecznych tarcz obronnych piechoty miejskiej czy ołtarza kanonika Wartenberga z wrocławskiej katedry: „ale dzisiaj wrocławianie czują się spadkobiercami dawnych wrocławian. Staramy się zachować ciągłość kulturową. Dlatego staramy się o zwrot pawęży” – to stwierdzenie, które padło w imieniu społeczeństwa miasta, które poprzez ilość nadesłanej korespondencji niejako upoważniło dziennikarzy do występowania w jego imieniu, obrazuje zmianę, jaka nastąpiła w świadomości pomiędzy rokiem 1989 a 2000 (Saraczyńska, Maciejewska 2000).

W ostatnim czasie również zaangażowanie społeczne przyczyniło się do pozyskania tzw. *Skarbu z Bremy*, wyjątkowej klasy kolekcji śląskiej sztuki złotniczej, wystawionej na sprzedaż przez Galerię Neuse w Bremie. Przy wyjątkowym wsparciu władz miasta, Ministerstwa Kultury i Sztuki, wrocławskiego biznesu oraz mieszkańców udało się nabyć 32 najcenniejsze dzieła z wrocławskich warsztatów za niebagatelną kwotę 1 mln 350 tys. euro:

na konto muzealne wpłacali studenci i emeryci, związkowcy, prawnicy i strażnicy miejscy. Uczniowie z XV LO rozlepiali plakaty zachęcające do wpłat na skarb, gimnazjaliści zbierali do puszek, a nasi forumowicze wysyłali maile do firm z prośbą o wsparcie (wcześniej zasypywali listami skrzynkę e-mailową ministra kultury). Do walki stanęli nawet najmłodszy mieszkańcy Wrocławia: akcję „złotówka do złota” prowadziły przedszkolaki! (Maciejewska 2006).

Przekazywanie i przybliżanie dziedzictwa kulturowego jawi się więc rzeczywiście jako zasadniczy warunek kreowania wrocławskiej tożsamości lokalnej. W mieszance różnych kultur i tradycji, które na terenie miasta stworzyli Polacy, Niemcy, Czesi, a także inne grupy etniczne, wrocławianie po latach niedopowiedzeń, przemilczeń i luk w historii zabiegają o prawdziwe dzieje

swego miasta i regionu, mając na uwadze to, że wielokulturowe dziedzictwo Śląska było zawsze pomostem zbliżającym do Europy. Wiedza ta, charakteryzująca pierwsze samorządowe władze miasta, pozwoliła na świadome i konsekwentne wdrażanie w polityce miejskiej pewnych instrumentów sprzyjających kreowaniu tożsamości lokalnej. W ślad za nią poszły inne instytucje i lokalne media. Miało to niewątpliwie wpływ na zmiany w podejściu do historii niemieckiego Breslau i polskiego Wrocławia. Na podstawie wyżej omawianych przykładów wyraźnie widać utożsamianie się mieszkańców z przestrzenią kulturową i jej kulturowymi wytworami, a skłonność do „walki” o nią może sugerować, że dziedzictwo kulturowe stało się istotnym czynnikiem tworzenia tożsamości wspólnoty mieszkańców.

Wyraźnie widać coraz silniejszą identyfikację z miastem w coraz częściej stosowanym pojęciu „wrocławskość”, pojęciu-fenomenie w skali Polski, który po raz pierwszy nakreślony został w strategii miejskiej jako program operacyjny – „Wrocławskość – działanie na rzecz integracji Wrocławian z ich miejscem zamieszkania”. Podczas licznych spotkań w trakcie konstruowania dokumentu, jeszcze w połowie lat 90., zadawano sobie pytanie: „czy wrocławskość jako pewien element, wyróżnik, jest potrzebna i niezbędna Wrocławowi?”, a zakładając pozytywną odpowiedź: „czy jesteśmy w stanie stworzyć taką wrocławskość?” (Studia nad strategią miasta 1997).

Z perspektywy czasu wydaje się, że udało się odpowiedzieć na te pytania twierdząco. Wrocławianie, jak wykazały badania przeprowadzone w ostatnim czasie przez zespół socjologów Uniwersytetu Wrocławskiego w ramach mecenatu Samorządu Wrocławia, wywalczyli sobie poczucie lokalnej przynależności i mają świadomość swojej regionalnej odrębności zwanej „wrocławskością” oraz przyjmują historię miasta taką, jaka była, nie obawiając się jej najtrudniejszych momentów. Na podstawie wyników wspomnianych wyżej badań Piotr Żuk uznał, że obecna kondycja kulturowo-społeczna Wrocławia zdecydowanie zbliża społeczność wrocławską do „europejskiego marzenia” w rozumieniu Rifkina, które „przedkłada związki wewnątrz społeczności nad niezależność jednostki, różnorodność kulturową nad asymilację, jakość życia nad gromadzenie bogactw, zrównoważony rozwój nad nieograniczony rozwój materialny, głęboką zabawę nad nieustanny znój” (Żuk 2006: 58).

Można chyba uznać, że jest to kwintesencja „wrocławskości”, konsekwentnie kreowanej w ciągu ostatnich kilkunastu lat i być może wokół tego modelu należy nadal budować trwałą tożsamość wrocławian, kształtowaną w oparciu o asymilację zarówno polskiego, jak i niemieckiego dziedzictwa kulturowego.

Literatura

- Bartz B. 1995, *Wzrost ruchu migracyjnego jako wyzwanie dla pedagogiki interkulturowej w kontekście niemieckim*, w: *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, red. J. Nikitorowicz, Białystok.
- Bednarek S. 1998, *Regionalizm dolnośląski – terażniejszość i przeszłość*, w: *Jak kreować tożsamość lokalną*, Biuro Rozwoju Wrocławia, Wrocław.
- Berlińska D. 1998, *Postawy młodzieży licealnej wobec niemieckiej przeszłości i „małej ojczyzny” na Śląsku Opolskim*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego”, nr 1.
- Berlińska D. 2000, *Niemieckie dziedzictwo kulturowe jako element rekonstrukcji tożsamości mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim*, w: *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Ziemie Zachodnie – studia i materiały”, nr 22, red. Z. Mazur, Instytut Zachodni, Poznań.
- Błaszczyk M. 1998, *Zrozumieć tożsamość Wrocławia*, w: *Jak kreować tożsamość lokalną*, Biuro Rozwoju Wrocławia, Wrocław.
- Błaszczyk M. 2003, *Rozważania nad lokalną tożsamością mieszkańców Wrocławia*, w: *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów społecznych na przykładzie Wrocławia i Lipska*, red. Z. Kurcz, Z. Morawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Davies N., Moorhouse R. 2002, *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego, Wrocław, Breslau, Vratislavia*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Domagała B. 2000, *Mniejszość niemiecka i Wspólnota Kulturowa „Borussia” wobec niemieckiego dziedzictwa kulturowego Warmii i Mazur*, w: *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Ziemie Zachodnie – studia i materiały”, nr 22, red. Z. Mazur, Instytut Zachodni, Poznań.
- Harasimowicz J. 2000, *Encyklopedia Wrocławia*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.

- Helmich M., Kujawiński J., Kutschke M., Toman J. 2005, *Odniemczanie i polonizacja, czyli z niemieckiego Breslau powstaje polski Wrocław*, w: P. Ther, T. Królik, L. Henke (red.), *Polski Wrocław jako metropolia europejska. Pamięć i polityka historyczna z punktu widzenia oral history*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław.
- Jasiński J. 2000, *Polska wobec dziedzictwa historycznego Prus Wschodnich po 1945 roku*, w: *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Ziemie Zachodnie – studia i materiały”, nr 22, red. Z. Mazur, Instytut Zachodni, Poznań.
- Kołakowski L. 1995, *O tożsamości zbiorowej*, w: K. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castelgandolfo*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Łagiewski M. 1992, *Herb Wrocławia w architekturze miasta*, Wrocław.
- Maciejewska B. 2000, *Nie wasze, ale nasze*. Wywiad z dyrektorem Muzeum Wojska Polskiego, „Gazeta Dolnośląska” z 19 maja.
- Maciejewska B. 2002, *Wrocław. Dzieje miasta*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Maciejewska B. 2006, *Odzyskany złoty skarb*, „Gazeta Dolnośląska” z 20 czerwca.
- Mazur Z. 2000, *Dziedzictwo wyłączone, podzielone, wspólne*, w: *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Ziemie Zachodnie – studia i materiały”, nr 22, red. Z. Mazur, Instytut Zachodni, Poznań.
- Misiak W. 1997, *Tożsamość społeczna Wrocławia w sytuacji radykalnej zmiany*, „Studia nad strategią miasta”, z. 2 (10), Biuro Rozwoju Wrocławia, Wrocław.
- Ossowski S. 1983, *O osobliwościach nauk społecznych*, PWN, Warszawa.
- Pluta J. 2006, *Tożsamość i lokalność. Uwagi o związku wrocławian z przestrzenią miasta*, w: *My Wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, red. P. Żuk, J. Pluta, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Rutowska M. 2000, *Elementy polityki wobec niemieckiej spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich (1945–1950)*, w: *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Ziemie Zachodnie – studia i materiały”, nr 22, red. Z. Mazur, Instytut Zachodni, Poznań.
- Sakwerda J. 2004, *Pomniki w dawnej i współczesnej przestrzeni Wrocławia*, w: *Pomniki*, „Studia nad strategią miasta”, z. 1, 2 (52), Biuro Rozwoju Wrocławia, Wrocław.
- Saraczyńska A., Maciejewska B. 2000, *Oddajcie co nasze – Nie wasze ale nasze – wywiad z dyrektorem Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, „Gazeta Dolnośląska” z 19 maja.
- Steinhaus H. 1992, *Wspomnienia i zapiski*, „Aneks”, Londyn.

- Strategia. Wrocław 2000 Plus*, 1998, „Studia nad strategią miasta”, z. 6 (24), Biuro Rozwoju Wrocławia, Wrocław.
- Suleja W. 2001, *Historia Wrocławia*, T. 3, *W Polsce Ludowej, PRL i III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Strategia Wrocław 2000 Plus*, Uchwała RMW nr LII/765/98 z dnia 4 czerwca 1998 r.
- Strauchold G. 2002, *Wrocław głównym ośrodkiem uroczystości historycznych na Ziemach Zachodnich i Północnych 1945–1970*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego”, nr 28, Poznań.
- Ther P. 2005, *Wstęp. Miasto odkrywane ponownie*, w: P. Ther, T. Królik, L. Henke (red.), *Polski Wrocław jako metropolia europejska. Pamięć i polityka historyczna z punktu widzenia oral history*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław.
- Thum G. 2005, *Obce miasto. Wrocław 1945*, Wydawnictwo VIA NOVA, Wrocław.
- Uchwała Kongresu Regionalistów Dolnośląskich 1998*, w: *Jak kreować tożsamość lokalną*, Biuro Rozwoju Wrocławia, Wrocław.
- Uchwała RMW (2005) nr XLIV/2969/05 z dnia 8 grudnia, Lokalny Program Rewitalizacji Wrocławia na lata 2005–2006 i lata 2007–2013*.
- Urbanek M. 2007, *Na historię nie można się obrażać*, w: *odpowiedzi na tekst w „Rzeczpospolitej”*. Wywiad z dyrektorem Muzeum Miejskiego dr. Maciejem Łagiewskim, „Gazeta Dolnośląska” z 15 czerwca.
- Wrześciński W. 1997, *Wstęp*, w: *Wrocławska Kronika Wielkiej Wody*, „Studia nad strategią miasta”, z. 7 (15), Biuro Rozwoju Wrocławia, Wrocław.
- Żuk P. 2006, *Wrocławskie pomosty do Europy – o europejskiej tożsamości w lokalnych warunkach*, w: *My Wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, red. P. Żuk, J. Pluta, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.

THE RESTORATION OF HISTORICAL MEMORY AS THE PART OF LOCAL IDENTITY CREATION

Summary

The article is an attempt to look at the process of creating a new local identity in the city of Wrocław based on its historical heritage. The problem which, in fact, refers to a sense of identity of the people who have inhabited entire Western and Northern Territories (so called “Regained Territories”) incorporated into Poland after the Potsdam Conference in 1945. The world’s unprecedented total replacement of hundreds of

thousands inhabitants of the city resulted in breaking off its historical and cultural continuity. A newborn atomized community in German Breslau was forced to build Polish Wrocław at the bidding of communist propaganda. Almost everything was “degermanized” and “repolonized” to support the view that the Regained Territories were reunited with their rightful motherland. At the beginning the creation of such national myths was conducted to integrate the first city dwellers but in the long run it was rather unfavorable for building up their identification with the city. Bringing back Wrocław’s historical memory, which is an essential condition of putting down one’s roots, started as late as 1989, the time when the Polish socio-political transformation was initiated. All the efforts made by both the city’s authorities and its elites, such as the symbolic return of its historical coat of arms, preparation of strategic documents, renovation of the symbolic places of Wrocław, consistent regional historical education as well as various stimulating social campaigns were aimed at building civil society identified with the city and its (also German) history. Owing to such accepted knowledge the inhabitants have developed a sense of their own regional distinctiveness accurately embraced by the concept of “being a Vratislavian”, a settled citizen of his/her own city, a phenomenon which is still unique in Poland.

